

# H Y M E N Æ U S,

To jest:

Wiersz y Winiß zyczliwy

Ku ozdobie Aktu Wesełnego

ZACNET PART:

Miánowicie, Jego Mości Pána

## AWY CELLEKAL

Przedniego Kupcá y Mieszczáni.  
ná Thoruńskiego

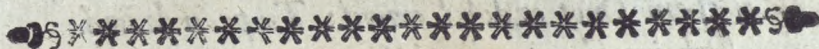
Z tej Mościá Pánna

## Dorota Krygerowna/

Roku P. 1680. dnia 26. Májá odprawowanego  
szczerochetnie napisany y postany

Od

Ich Mościow Słuzi CHętuego y Powołnego.



Roku Pánskiego 1680.



Omuzby, zlotá lutni, wdzięczne twoje strony,  
Dzis byty powinneysze? komu dźwięk uczony  
Przystalby lepiej? nizly Panne tey nadobney,  
A nawięcey w postępkách nád wielu osobny.  
Zacnych Corce Rodzicow: Ktora dzis swiętego  
Slubu Zwiaska Mátzonká uymuje się swęgo.  
Już zacny dzień zaświtnał, Tobie požadány,  
Oblubieńcze, tylekroc Tobie wygladany:  
Teni wśystkie starania y prace nadgrodzi,  
Y cały wiek státeczna uciecka ostodzi,  
Więc się zawni ochotnie, y táskawe progi  
Z piéknym Twych gronem nawiedz, przyjaćielu drogi  
Będać radzi, upewniam; bo cię już czekája  
Zochota, y same cię ściány wygladája.  
Nie prozno mowię: Oto witac cię wychodzi  
Matusia, bowiem Pánnie to się snac nie godzi.  
Vpadni Mátce do Nog, bo nie tracisz ná tym,  
Płacic dzis twoię skłonność frymákiem bogatym,  
Dziecięć dáwa y ciebie przyimuie zá Syná:  
Już Pánnę ubieraja: to dobra Nowiná.  
Aleć nie tak tę Pánnę zdoabia drogie sáty,  
Y klenory kostowne, jáko ja bogaty  
Zastępem Cnot ozdobił umyst: Tu prawdziwá  
Pobożność gniazdo sádzi: tu y nie pierzchliwá

A w poczciwym Stąteczności dziele nie wzruszona:  
Tu Czystość ani w Myślach nigdy nie uszczkniona.  
Tu y skromność przyjemną która to zyskała,  
Ze o niej Wieść Zelżywa kłamać nie niesmiała.  
Tu y świętą Prostopotą niewiadoma zdrady,  
Tu bez wśbelakiej szczerość uprzejma przysady.  
Tu nieznająca żołci, Dobroć: nieskwapliwa  
Cierpliwosć: y cożkolwiek chwalebne bywa.  
O urodzie co powiem? Pięknie twarz umyta,  
Tylko ta jedná wada; Oczy umurzyła.  
Szczęśliwys Oblubieńcze, po trzykroć szczęśliwy,  
Ktoremu z láski swojej Pan BOG osoblivey  
Tę tak wdzięczną DOROTĘ za Matzonkę DAJE.  
Ale czas do Kosciotá. Pan Młody mi táje,  
Ze zabawiam tak długo. Więc podźcie, zączęte  
Już stwierdźcie przysięga to przymierze święte.  
Panno, nie ptacz: ażaz Ty od Mátki, z opieki  
Sámá tylko wychodziś? Ażaz na wieki  
Lubo to jedynaczká, zostać w domu miałá?  
Nie dla siebie cię samey Matká wychowała.  
Pięknie W A M wedle siebie: Tak w sádzie rozwitym  
Po gnuśney Zimie, między drzewem rozmaitym  
Dwa ścżępy wedla siebie krzewia się zielone  
Sprawnego Ogrodniká ręka sporządzone:  
Ktore gdy kwiat ná Wiosnę pierwszy okazały,  
Na lato obiecunia już owoc doyrzały.

Już-

**Jużeście Matzonkowie: Niech trwa w Waszym Domu**  
 Błogostawieństwo Pańskie dziedzicznie, nikomu  
 Nic niedając przed Wami. Niech cnotliwie plemię  
 Rosserzy się w Tysjace, niech napetnia Ziemię.  
 Niech Was zdąła Trudności, wsze bole mijają,  
 Niech weselże codziennie chwile Wam wstawają.  
 Poty jak długo Wisła w swoich brzegach płynie,  
 Wiek Wasz szczęściem zupełnym bez przerwyniech  
 słyne.

Więc się z Kościoła wala: gdzie obiad gotowy,  
 Y wsystek dawno czeka dostatek stołowy.  
**Już badźcie Sobie radzi, niechay się krzykliwa**  
 Różnych głosow w zgodny tákt Muzyká odzywa.  
 Potym się rozigráycie, jak sárny po leśie,  
 Bo ten zwyczaj więc z soba Akt Weselny nieśie.  
 Nuż y wy Goście mili sklenice spełniaycie,  
 Za zdrowie Nawożeńcow rzesko wypijaycie,  
 Przyskákuycie Młodziani, wiedźcie w taniec Pánny  
 Prowadzac wedle siebie tak wdzięczne Dianny:  
 Wywiaycie do kotá, wykrzykáycie, skacźcie:  
 Taka skończyc mániera Dzień Weselny racźcie.

